

Dr hab. Krzysztof Nowak

Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, Polska

Problemy szkolnictwa polskiego w Rumunii oraz Mołdawii dawniej i współcześnie

Wstęp

Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku nie doszło do konfliktów terytorialnych o ziemie dzisiejszej Rumunii i Mołdawii (Republiki Mołdawii), w odróżnieniu od obszarów Litwy, Ukrainy czy Białorusi. Rumuńscy i mołdawscy Polacy byli tam imigrantami, a nie warstwą kulturalnie panującą, co stawia wiele związanych z nimi problemów, także oświatowych, w nieco innej optyce niż w trzech wymienionych wyżej państwach.

Okres do 1918 roku

Na terenie obecnej Rumunii Polacy zamieszkiwali i zamieszkują przede wszystkim Bukowinę – część wielkiej historycznej Mołdawii (która składała się z Bukowiny z Czerniowcami, Besarabii z Kiszyniowem i Mołdawii z Jassami¹). W ramach akcji zasiedlania obszarów potureckich osadnicy polscy zaczęli przybywać na Bukowinę po uzyskaniu jej przez Austriaków w 1774 r., czyli dwa lata po I rozbiórce Polski, gdy z Turcją nie graniczyła już Rzeczpospolita Polska, ale prowincja austriacka Galicja i Lodomeria. Na Bukowinie, która do 1849 r. wchodziła administracyjnie w skład Galicji, było kilka polskich fal osadniczych, między innymi: górników solnych z Wieliczki, Bochni i Kałusza, którzy osiedli we wsi Kaczyka niedaleko Suczawy i pomagali w budowaniu tam kopalni soli (1792 r.); tzw. górali czadeckich z pogranicza językowego polsko-słowackiego w okolicach miasta Czadca na Słowacji (od 1803 r.), których najbardziej znane wsie to Stara Huta w okolicach Czerniowiec na współczesnej Ukrainie oraz Pojana Mikuli (do 1940 r. wieś polsko-niemiecka), Plesza (wieś czysto polska) i Nowy Sołonec (pewna liczba greckokatolickich Ukraińców) w Rumunii; dalej

¹ Ze względu na ilość oraz ograniczenia wydawnicze, tam gdzie to możliwe, podaje się tylko ogólnie używane spolszczone nazwy miejscowości.

osadników z okolic Rzeszowa i Tarnowa zwanych „Mazurami”, którzy zaludnili wsie w okolicach Czerniowiec i Storożyńca na dzisiejszej Ukrainie oraz Suczawy i Radowiec w Rumunii. Przybywali też polscy Żydzi, ormiano-katolicy, uchodźcy polityczni, więźniowie, osadnicy z ziem zajętych po II rozbiorze przez Rosję (spod Kamieńca Podolskiego), inteligencja, trochę szlachty i ziemiaństwa. Wraz z Ukraińcami, Rumunami, Niemcami, Żydami, Węgrami i innymi „ludami” tworzyli na przedlitawskiej Bukowinie prawdziwą językową „wieżę Babel”. Przed upadkiem Austro-Węgier, według spisu z 1910 roku, najwięcej było tam Ukraińców (38,2 proc.), potem Rumunów (33,5 proc.), Żydów (12,9 proc.), Niemców (8,1 proc.), Polaków (5,4 proc, ok. 43,5 tys.), Węgrów (1,3 proc.)². Na tle innych pograniczy tzw. Przedlitawii, Bukowina zachowywała względną tolerancję, nie było zwłaszcza tak charakterystycznych na Śląsku ostrych sporów polsko-niemieckich i znanych z Galicji wschodniej konfliktów polsko-ukraińskich, co w znacznym stopniu wynikało z napływowego (allochtonicznego) charakteru większości miejscowych osadników. Polscy emigranci zamieszkiwali też przynależny do węgierskiej, zalitawskiej części monarchii Siedmiogród, (chłopsko-robotnicza emigracja zarobkowa), przynależną od 1812 roku do Rosji Besarabię (ok. 11,7 tys. w spisie z 1896 r.), czyli część obecnej Republiki Mołdawii oraz prowincję powstałego w 1881 r. Królestwa Rumunii, tzw. Regatu (ok. 4 tys.). W Besarabii i Regacie więcej było inteligencji, ziemiaństwa i uchodźców politycznych niż w innych częściach Bukowiny. Na tych też obszarach ceniono Polaków jako dobrych fachowców i gospodarzy³.

Do 1918 roku na obszarach Królestwa Węgier i Królestwa Rumunii odrębne polskie szkolnictwo państwowe nie istniało. W Regacie działacze związani z polskim ruchem niepodległościowym wykazywali się jednak sporą aktywnością w organizowaniu życia kulturalnego, którego głównym ośrodkiem poza Bukaresztem, stała się działająca w latach 1866–1892 pod kierownictwem Juliana Łukaszewicza początkowo w mołdawskich Mihajlenach, a potem w Jassach, Biblioteka Polska w Rumunii. W kilku mołdawskich miastach istniały też polskie gminy.

² Szerzej zob. zwłaszcza Biedrzycki Emil, *Historia Polaków na Bukowinie*, Kraków 1973.

³ Zob. Dach Krzysztof, *Polsko-rumuńskie stosunki polityczne w XIX wieku*, Warszawa 1999, s. 464–479.

Mimo starań Towarzystwa Biblioteki Polskiej nie udało się otworzyć na skutek sprzeciwu obawiających się reakcji Moskwy władz rumuńskich, polskiej szkoły w Jassach. Nauka języka polskiego odbywała się więc prywatnie w rodzinach⁴. Nie lepiej pod tym względem było przez wiele lat w rosyjskiej Besarabii, gdzie lekcje języka polskiego dla większych grup dzieci odbywały się w zabudowaniach dworskich. Dopiero w 1901 r. kiszyniowski oddział petersburskiego Towarzystwa Dobroczynności powstały cztery lata wcześniej otworzył niewielką polską szkółkę, w której w następnym roku naukę pobierało 90 dzieci. Bardziej skuteczne działania polskiego wychodźstwa w Besarabii miały miejsce dopiero po liberalizacji życia politycznego w imperium Romanowów po rewolucji 1905 r., gdy powołano do życia Polskie Społeczne Zgromadzenie „Stowarzyszenie Polskie” z siedzibą w „Domu Polskim” w Kiszyniowie, który mieścił bibliotekę, czytelnię, bufet, służąc jako miejsce integracji rozproszonych w guberni rodaków. Odrębne szkolnictwo polskie jednak nie powstało⁵. Pod tym względem o wiele lepiej było na obszarze austriackiej Bukowiny, choć dopiero od połowy XIX wieku. Od 1869 r. działało Towarzystwo Bratnia Pomoc i Czytelnia Polska w Czerniowcach, w 1901 r. powstał „Dom Polski” w Czerniowcach, w 1903 r. „Dom Polski” w Suczawie. Wśród tytułów prasowych wyróżniała się wychodząca od 1883 r. „Gazeta Polska”. Polak Antoni Kochanowski przez 26 lat był burmistrzem Czerniowiec, przyczyniając się do rozkwitu tego prawdziwego „małego Wiednia”. Wiele szkół polskich powstawało dzięki aktywności galicyjskiego Towarzystwa Szkół Ludowych⁶.

Do 1914 r. działało na Bukowinie 29 polskich publicznych szkół ludowych (2 726 dzieci), 4 polskie szkoły prywatne, 7 szkół publicznych z językiem polskim jako obowiązkowym, 6 takich szkół z językiem polskim nadobowiązkowym. Istniało także Seminarium Nauczycielskie sióstr marianek w Czerniowcach z polskim językiem wykładowym. W Seminarium Nauczycielskim Męskim i Żeńskim w Czerniowcach język polski był wykładany 2 godziny tygodniowo z możliwością złożenia

⁴ *Ibidem*, s. 496–512.

⁵ Szerzej zob. Skowronek-Józefiak Anna, *Polacy w rosyjskiej Besarabii 1812–1918*, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, maszynopis pracy doktorskiej, Poznań 2015, s. 144–150.

⁶ Biedrzycki Emil, *op. cit.*, s. 99–126; Petraru Marius, *Polacy na Bukowinie w latach 1775–1918. Z dziejów osadnictwa polskiego*, Kraków 2004, s. 157–176.

egzaminu kwalifikującego do nauczania tego języka w szkołach. Na miejscowym uniwersytecie funkcjonował lektorat języka polskiego (4 godziny tygodniowo). Generalnie polskie szkoły ludowe były we wszystkich miejscowościach, gdzie Polacy zamieszkiwali w większej liczbie, a część z nich powstała dzięki działaniom polskiego *lobby*, któremu udało się przekonać władze prowincji do przekształcenia niektórych utrakwistycznych szkół wiejskich w szkoły polskojęzyczne lub wydzielenie w nich oddziałów polskich⁷.

Rumunia

Po zakończeniu I wojny światowej Besarabia, Bukowina i Siedmiogród weszły w skład Królestwa Rumunii graniczącego z niepodległą Polską, co przebywający tam Polacy generalnie zaakceptowali i poparli. Z samej Bukowiny do wolnej już od zaborców Polski wyjechało ok. 5 tys. osób, wśród nich było wielu reprezentantów elit, co znacząco osłabiło polski ruch narodowy, który nadal ogniskował się przede wszystkim na Bukowinie. Według spisu z 1930 r. Bukowinę zamieszkiwało 46,2 tys. (5,4 proc ogółu) Polaków⁸. Starła się ich reprezentować Polska Rada Narodowa, która od 1925 r. działała na terenie całego kraju jako Polska Rada Narodowa w Wielkiej Rumunii. Rok później przekształciła się w Związek Narodowy Polaków w Rumunii, choć część działaczy w Bukareszcie (i nie tylko) nadal występowała pod starym szyldem, będąc w konflikcie z innymi ośrodkami. Te polsko-polskie spory w Rumunii, często o podłożu personalnym, były charakterystyczne dla całego okresu międzywojennego. Po I Zjeździe Polaków z Zagranicy w 1929 r. do zarządu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy wszedł Grzegorz Szymonowicz, prezes powstałej na bazie TSL Polskiej Macierzy Szkolnej. W 1931 r. przy mediacji Warszawy powołano Komitet Porozumiewawczy organizacji polskich z prezesem Bratniej Pomocy ks. Andrzejem Łukaszewiczem na czele, lecz w odpowiedzi ZNPR Szymonowicza przekształcił się w Związek Polaków w Rumunii, w wyniku czego działacz ten został usunięty z ROPZ, a władze polskie reprezentowane przez konsulatu RP w Czerniowcach, powołały

⁷ Petraru Marius, *op. cit.*, s. 127–156.

⁸ Hrenciuc Daniel, Pintescu Florin, *Istoria și tradițiile. Minoritățile poloneze*, Suceava 2004, s. 87.

Polski Związek Szkolny, przyczyniając się do upadku Macierzy. Rok później 96 organizacji polskich utworzyło Związek Stowarzyszeń Polskich w Rumunii z ks. Łukaszewiczem na czele. W tym samym roku powstała też Centralna Organizacja Młodzieży Polskiej w Rumunii⁹.

Konflikty wewnątrz polskiej grupy narodowej nie sprzyjały konsolidacji polskich szeregów także w walce o poprawę położenia polskiego szkolnictwa, gdy w latach 1922–1924 władze rumuńskie zaczęły likwidować szkoły mniejszości narodowych. Wynikało to z wprowadzania w całym państwie ostrego kursu rumunizacyjnego w ramach ogólnie lansowanej ideologii Wielkiej Rumunii (*România Mare*). Mimo że Polacy byli lojalni wobec państwa rumuńskiego, a Warszawę łączył z Bukaresztem sojusz wojskowy, mniejszości narodowe były generalnie uważane przez kolejne rządy rumuńskie za zagrożenie. Miejscami dochodziło do wymiany nauczycieli, a ci spośród nich, którzy posługiwali się językiem nierumuńskim w miejscu publicznym mogli zapłacić grzywnę. Część z nich, zwłaszcza kadra gimnazjalna, emigrowała więc do Polski. Zrumunizowano 24 szkoły powszechne na Bukowinie i 12 w Besarabii. 28 czerwca 1923 r. Polacy zorganizowali w Czerniowcach wiec protestacyjny w tej sprawie. Działacze polscy domagali się otwarcia 4 szkół w Czerniowcach i po jednej w 27 miejscowościach zamieszkiwanych przez Polaków¹⁰. Pod wpływem protestów nierumuńskich narodowości, w 1925 r. ukazała się w Rumunii ustawa o szkolnictwie prywatnym, co skłoniło Szymonowicza do założenia Polskiej Macierzy Szkolnej, dzięki czemu w roku szkolnym 1930/1931 w Rumunii było 11 szkół polskich powszechnych prywatnych, do których uczęszczało 1 285 dzieci, ale i tak ok. 3,5 tys. dzieci (80 proc.) było pozbawionych nauki w języku polskim, co przyspieszało asymilację. Na tych samych zasadach funkcjonowały w Czerniowcach: czteroletnie gimnazjum koedukacyjne, trzyletnia szkoła zawodowa, wieczorowa szkoła zawodowa, żeńskie seminarium nauczycielskie siostr marianek oraz kursy językowe w wie-

⁹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 10877, k. 812; Willaume Małgorzata, *Polacy w Rumunii*, Lublin 1981, s. 60–66; Nowak Krzysztof, *Plany reorganizacji polskiego życia narodowego w Rumunii w latach 1938–1939*, „Bliżej siebie. W kręgu relacji polsko-rumuńskich. Mai aproape unii de talii. In lumea relatiilor polono-române. Materialele simpozionului”, red. Stanislava Iachimovschi, Elżbieta Wieruszewska, Suceava 2005, s. 195–202.

¹⁰ AAN, Ambasada RP w Bukareszcie (dalej AB), sygn. 298, k. 5370, 106121; sygn. 324, k. 1315.

lu gminach. W 1932 r. działało 13 szkół prywatnych: 9 na Bukowinie, 2 w Besarabii, 1 w górniczej osadzie Lupeny w Siedmiogrodzie i 1 w Bukareszcie. Władze zezwalały także na wprowadzanie języka polskiego jako wykładowego lub nauczanego w ograniczonym zakresie do szkół państwowych w miejscowościach ze znaczną liczbą polskich dzieci, choć do stanu sprzed I wojny światowej na Bukowinie już nie powrócono¹¹. W przypadku Besarabii, gdzie dzięki kołom Polskiej Macierzy Szkolnej początkowo reaktywowano 4 polskie szkoły: w Kiszyniowie, Bielcach, Chocimiu, Białogrodzie (Cetatea Albă), ostatecznie tylko szkoła kiszyniowska miała prawa publiczne, gdyż pozostałe funkcjonowały przy parafiach. W 1925 r. uczęszczało do niej 114, a w 1938 r. – 80 uczniów. Tworzenie w niektórych gminach szkół parafialnych było swoistym obchodzeniem przepisów, gdyż w tym przypadku powoływano się na podpisany przez Rumunię w 1929 r. konkordat z Watykanem¹². Oprócz tego Polacy organizowali też kursy językowe, a w połowie lat 30. działały na Bukowinie 3 przedszkola (ochronki) dla 74 dzieci. W roku szkolnym 1934/1935 w 14 polskich szkołach prywatnych i 18 państwowych, w których język polski był językiem wykładowym lub uczonym w inny sposób uczyło się 2 581 dzieci. W II połowie lat 30. w związku z narastaniem w Rumunii tendencji nacjonalistycznych ponownie zaczęto naciskać na ograniczanie szkolnictwa mniejszościowego. W czerniowieckim gimnazjum koedukacyjnym nauczano po polsku tylko w trzech pierwszych klasach, a liczba szkół powszechnych prywatnych spadła do 7 (24 nauczycieli i 642 uczniów). W 3 szkołach parafialnych uczyło się 213 dzieci, a od 1936 r. usuwano język polski ze szkół powszechnych, ograniczając jego naukę do 2 godzin tygodniowo w każdej klasie. Na Bukowinie w 17 szkołach była ona opłacana z funduszy ponownie zmobilizowanego do działania i wspomaganego przez konsulat RP Polskiego Związku Szkolnego, a do innych szkół posyłano nauczycieli lub organizowano w nich lub poza nimi kursy językowe. Poza wymienionymi wyżej szkołami powszechnymi i parafialnymi działały wówczas jeszcze 2 przedszkola i 11 grup kursowych po 10 uczniów. Liczba polskich uczniów szkół powszechnych prywatnych, szkoły przemysłowej oraz kursów językowych wynosiła wówczas na

¹¹ Sworakowski Witold, *Polskie szkolnictwo prywatne w Rumunii*, Warszawa 1931, s. 14–15; Biedrzycki Emil, *op. cit.*, s. 196–199; Willaume Małgorzata, *op. cit.*, s. 66–67.

¹² AAN, AB, sygn. 324, k. 100–105; Sworakowski Witold, *op. cit.*, s. 15–16.

Bukowinie 2 826, a PZSz opłacał 83 nauczycieli. Poza tym organizacja ta posiadała sekcje: pozaszkolną, opieki nad dzieckiem, teatru kukietek, pedagogiczną, samopomocy nauczycieli, skupiając 43 oddziały (z tego 1 w Lupeni i 1 w Chocimiu) i prowadząc 29 świetlic¹³. Większą część funduszy potrzebnych polskiemu szkolnictwu w Rumunii przekazywały władze RP. Z drugiej strony, w ogólnych kwestiach języka wykładowego szkół państwowych Rumuni nie ustępowali, a polska dyplomacja, zdając obie sprawę z ich wyczulenia na podnoszenie kwestii mniejszościowej i nie chcąc zrażać sobie cennego politycznego i militarnego sojusznika, obawiała się zbyt mocno naciskać w tej sprawie na Bukareszt.

W latach 1937–1938 we wsi Pojana Mikuli działał nauczyciel z Czechosłowacji Rudolf Kovalik, który za zgodą rumuńskich władz szkolnych rozpoczął nauczanie w języku słowackim, twierdząc błędnie, że górale pochodzą z obszarów Słowacji są Słowakami. Podzielił jednak wieś ideologicznie, gdyż 1/3 górali przyjęła opcję słowacką. Spowodowało to ostrą reakcję dyplomacji polskiej, która przyspieszyła pomoc materialną z Polski dla rodaków, a w marcu 1938 r. z pomocą rumuńskiej policji zlikwidowała omawianą placówkę. Do Pojany przybywać zaczęli letnicy z Polski, a wieś planowano przekształcić w uzdrowisko¹⁴.

Jesienią 1939 r. na Bukowinie i w całej Rumunii pojawili się polscy żołnierze i uchodźcy cywilni, którzy organizowali własne szkolnictwo. W czerwcu 1940 r. Armia Sowiecka zajęła Besarabię oraz północną Bukowinę z Czerniowcami. Zlikwidowano lub zukrainizowano resztki szkolnictwa mniejszościowego, zamknięto kościoły. Polska inteligencja uciekła do południowej części regionu lub dalej w głąb Rumunii. Gdy latem 1941 r. władze rumuńskie powróciły jako sojusznik III Rzeszy, ponownie na północnej Bukowinie starano się odtwarzać polskie szkolnictwo. W Pojanie Mikuli reaktywowane podczas wojny nauczanie części dzieci w języku słowackim utrzymało się do 1944 r.

Po II wojnie światowej, gdy granica Rumunii z Polską przestała istnieć, północna Bukowina została trwale wcielona do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w ramach Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Z tej części regionu do Polski wyjechało w ra-

¹³ Biedrzycki Emil, *op. cit.*, s. 198–199.

¹⁴ Szerzej zob. Nowak Krzysztof, „O dusze” górali bukowińskich. *Polsko-czechosłowacki konflikt na Bukowinie po I wojnie światowej*, „O Bukowinie. Razem czy oddzielnie?”, red. Kazimierz Feleszko, Piła–Warszawa 2000, s. 207–221.

mach tzw. repatriacji w latach 1945–1946 ok. 10,6 tys. osób, pozostało ok. 2,3 tys. Szkolnictwo polskie w jakiegokolwiek formie przestało istnieć. Z Rumunii do Polski wyjechało w latach 1946–1950 ok. 4,9 tys. przedwojennych obywateli rumuńskich. Pozostało tam ok. 4,7 tys. osób tej kategorii i ok. 1 600 przedwojennych obywateli polskich¹⁵. W 1953 r. władze komunistycznej Rumunii zlikwidowały powstałą w 1946 r. organizację Dom Polski w Rumunii, skonfiskowano jej nieruchomości, ale język polski w szkołach jako wykładowy funkcjonował w warunkach komunistycznych w kilku wsiach na Bukowinie (Pojana Mikuli, Nowy Sołonec, Plesza, Moara-Bułaj, Kaczyka, Ruda, Seret) jeszcze przez kilkanaście lat oraz do lutego 1948 roku w Lupenach (do reemigracji stamtąd większości Polaków i 3 nauczycieli). Według przepisów państwowych z 1946 roku należało zgromadzić 30 dzieci, aby otworzyć klasę z nierumuńskim językiem nauczania. Na koniec roku szkolnego 1947/1948 naukę w języku polskim pobierało w szkołach podstawowych (7–14 lat) na Bukowinie rumuńskiej 450 dzieci w wymienionych wyżej wsiach, uczonych przez 6 polskich nauczycieli. Były to „jednoklasowe, 7 oddziałowe szkoły z językiem wykładowym polskim”¹⁶. Przez pewien czas istniały także dobrowolne kursy języka polskiego w Suczawie, Sybinie, Ploeszti, Radowcach, Tymiszozarze, Bukareszcie, Jassach, Krajowej, co po części było jeszcze rezultatem memoriału organizacji Dom Polski z 1952 r. wysłanego do ministerstwa szkolnictwa w Bukareszcie. Nauczycielami byli często dawni uchodźcy z północnej Bukowiny, także emeryci albo miejscowi absolwenci ze średnim wykształceniem. Władze rumuńskie zezwalały na sprowadza-

¹⁵ Zob. akta AAN, Rejonowy Pełnomocnik Rządu RP d.s. ewakuacji ludności polskiej z USRR w Czerniowcach; Dubicki Tadeusz, *Próby odnowienia życia polonijnego na Bukowinie w latach 1945–1950. Organizacja repatriacji, „O Bukowinie. Razem czy oddzielnie?”*, s. 107–119.

¹⁶ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej AMSZ), Gabinet Ministra, wiązka 9,teczka 95: Polsko-rumuńskie stosunki w dziedzinie konsularnej w roku 1948-ym, 25 I 1949, k. 16–19; Nowak Krzysztof, *Dyplomacja polska a Polacy w Rumunii po 1945 roku*, „Bliżej siebie. Polacy i Rumuni a historyczne i kulturowe dziedzictwo Europy. Mai aproape unii de alții. Polonezii și Români raportați la patrimoniul istoric și cultural al Europei. Materialele simpozionului”, red. Stanislava Iachimovschi, Elżbieta Wieruszewska, Suceava 2007, s. 271–283; Beleş Luciana, *Szkolnictwo polonijne trzech wsi na Bukowinie rumuńskiej*, „Bukowina. Tradycje i współczesność”, pod red. Zbigniewa Kowalskiego, Heleny Krasowskiej, Jurija Makara, Władysława Strutyńskiego, Piła–Czerniowce–Suczawa 2006, s. 290–297.

nie podręczników z Polski i działalność inspektora szkolnego narodowości polskiej, który „pozostawał w bliskim kontakcie z Wydziałem Konsularnym” ambasady polskiej. Sytuacja mniejszości narodowych w komunistycznej Rumunii pogorszyła się po reformie szkolnictwa z sierpnia 1948 roku. Nauczanie odbywało się w dwóch cyklach, lecz początkowo tylko dla pierwszego cyklu (7–11 lat) istniały szkoły dla mniejszości. Co prawda, z 30 do 20 obniżono liczbę uczniów potrzebnych do otwarcia takiej placówki, lecz ze względu na przewagę dzieci polskich w wieku powyżej 11 lat oraz wstrzymanie nauczania w Bułaju (brak nominacji dla nauczycielki), liczba uczących się spadła do 210. Interwencje Zarządu Głównego Domu Polskiego niewiele dały. Oficjalnie w szkołach z nierumuńskim językiem wykładowym nie wolno było uczyć historii, geografii i literatury kraju ojczystego, a nauka odbywała się z przetłumaczonych na język ojczysty uczniów podręczników rumuńskich¹⁷. Ustaty kontakty Polaków spoza stolicy kraju z polską ambasadą. Po objęciu rządów przez Nicolae Ceaușescu w 1965 r. sytuacja się stała się jeszcze gorsza na skutek ostrego kursu rumuńskiego nacjonalizmu, który odczuwali zwłaszcza, liczący 1,5–2 mln, rumuńscy Węgrzy. W tym okresie język polski był uczony tylko 3–4 godziny w tygodniu z podręczników polskich drukowanych w Rumunii w „góralskich wsiach” Pojanie Mikuli i Nowym Sołońcu, gdzie po kolejnej reformie istniały szkoły ośmioklasowe oraz w Pleszy, w szkole czteroklasowej. Tylko trzem Polakom (Jan Polaczek, Aniela Krupacz, Aniela Wołoszczuk) udało się ukończyć studia polonistyczne w Polsce i powrócić do Rumunii i tym osobom należy zawdzięczać, że nauczanie po polsku przetrwało wśród polskich górali do upadku komunizmu, choć szkoły były nieremontowane i brakowało pomocy naukowych. Władze zezwalały jednak na praktyki religijne w języku polskim, co było możliwe także dzięki kilku polskim księżom miejscowego pochodzenia¹⁸.

Sytuacja uległa zmianie po upadku w Rumunii komunizmu w grudniu 1989 r., gdy polskie szkolnictwo weszło na nową drogę rozwoju, choć ze względu na powszechnie panujące wówczas w tym kraju ubóstwo, nie było to łatwe. Mniejszości narodowe, obliczane na ok. 11%

¹⁷ Beleş Luciana, *op. cit.*; Hrenciuc Daniel, *Polonezii din România (1918–1980) de la Regat la Republică Socialistă*, vol. 1, București 2015, s. 104–108.

¹⁸ AMSZ, Departament I Polityczny, sygn. R240389: Ambasada PRL w Bukareszcie do MSZ, Notatka informacyjna, 6 IX 1989.

Foto 1. Okładka podręcznika języka polskiego dla klasy I wydanego w Rumunii w 1999 r.



Źródło: prywatne zbiory autora.

ogółu obywateli, uzyskały jednak gwarantowane konstytucyjnie „prawo do zachowania, rozwijania i wyrażania swojej tożsamości etnicznej, kulturowej, językowej i religijnej” oraz gwarancje równości i niedyskryminowania¹⁹. Ale mimo przyjęcia przez Rumunię tzw. *Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych*, będącej prawdziwym drogowskazem w zakresie polityki mniejszościowej Rady Europy i Unii Europejskiej, odrębnej ustawy o mniejszościach narodowych do dzisiaj nie ma.

W marcu 1990 r. zostało zarejestrowane Stowarzyszenie „Dom Polski”, które miesiąc później zmieniło nazwę na Związek Polaków w Rumunii „Dom Polski”, który odzyskał budynek „Domu Polskiego” w Suczawie z czasów austriackich. Pierwszym prezesem był Antoni Rojowski (do 1994 r.), a od 2002 r. funkcję tę pełni pochodzący z Nowego Sołóńca Gerwazy Longher, w latach 2002–2016 poseł do rumuńskiego

¹⁹ *Wybór dokumentów prawnych dotyczących mniejszości narodowych: Polacy w Rumunii*, wyboru dokonał i wstępem opatrzył Kazimierz Jurczak, Warszawa 2003, s. 19.

parlamentu. W ramach Związku Polaków działają Stowarzyszenia Polaków w kilkunastu miejscowościach na Bukowinie i w głębi Rumunii, z których część posiada własne siedziby czyli „Domy Polskie”. Życie polonijne koncentruje się nadal głównie na Bukowinie. Od 1999 r. Związek Polaków organizuje coroczne *Dni Polskie w Rumunii*, a polonijne zespoły ludowe uczestniczą w organizowanych w Polsce festiwalach folklorystycznych *Bukowińskie Spotkania*. Z chwilą upadku komunizmu nasiliły się też kontakty bukowińskich Polaków z ich rodzinami w Polsce. Aktualnie mieszka w Rumunii około 4,6 tys. Polaków, z czego ok. 2,6 tys. na Bukowinie i tylko tam istnieją szkoły z polskim językiem nauczania²⁰.

Szkolnictwo stało się zresztą jednym z priorytetów w działalności Związku Polaków w Rumunii. Podstawy prawne dla szkolnictwa mniejszościowego daje również rumuńska ustawa zasadnicza z 1991 r., której artykuł 32 zapewnia mniejszościom gwarancję prawa do „nauki języka ojczystego jak również prawo do bycia nauczanymi w tym języku”. Obowiązek szkolny w Rumunii jest od szóstego roku życia, nauczanie początkowe obejmuje klasy 0–IV, gimnazjum: V–VIII, liceum: IX–XII. Wymagana liczba uczniów w klasie/grupie uczącej się języka ojczystego może być mniejsza niż w „normalnych” klasach, z reguły powinna wynosić nie mniej niż 10 osób, choć w specjalnych przypadkach, na wniosek działaczy mniejszościowych, można tworzy się wyjątki. Szczegóły funkcjonowania omawianych szkół reguluje ustawa o szkolnictwie z 1995 r. wraz z późniejszymi zmianami oraz odpowiednie zarządzenia i instrukcje ministra edukacji narodowej. Według artykułu 119 wspomnianej ustawy w zależności „od lokalnych potrzeb i na prośbę mniejszości narodowych” mogą zostać zorganizowane zgodnie z obowiązującym prawem szkoły, klasy, grupy, w których językiem wykładowym będzie język danej mniejszości. W dalszej części artykułu jasno się jednak stwierdza, że nauczanie to nie może zagrozić „pozycji i nauczania języka urzędowego”, czyli rumuńskiego. Według dalszych przepisów, język ojczysty mniejszości może być także językiem wykładowym (oczywiście z obowiązkową nauką języka rumuńskiego) tam,

²⁰ Szerzej zob. Wieruszewska-Calistru Elżbieta, *20 lat działalności Związku Polaków w Rumunii. 20 de anii de activitate a Uniunii Polonezilor din România*, „Związek Polaków w Rumunii. Uniunea Polonezilor din Romania 1990–2010”, oprac. i korekta Stanislava Iachimovschi, Elżbieta Wieruszewska-Calistru, Suceava 2010, s. 38–116.

gdzie są ku temu warunki²¹, ale te na wszystkich szczeblach nauczania spełniają tylko Węgrzy. Podręczniki do omawianych szkół muszą być drukowane i zatwierdzone do użytku w Rumunii, choć władze dopuszczają niekiedy wyjątki, jak w przypadku Polaków, którzy używają czasem książek z Polski. W przypadku Polaków językiem wykładowym w szkołach jest rumuński, a języka polskiego uczy się jako włączonego do rozkładu obowiązkowych zajęć szkolnych 3–4 godziny w tygodniu, w praktyce 4 godziny w klasach I–IV i 3 godziny w klasach V–VIII. W tym przypadku chodzi o przedmiot *Język i literatura ojczysta*. Dodatkowo w klasach VI–VII szkół mniejszościowych z rumuńskim językiem wykładowym nauczany jest przedmiot *Historia i tradycje mniejszości narodowej* łączący problemy szerszych dziejów ojczystych i regionalnych danej mniejszości. W języku ojczystym może być też nauczana religia, ale dotyczy to tylko tych dzieci, które uczęszczają na przedmioty „mniejszościowe”²². Niezależnie od tego szkoły, w których uczy się po polsku nawet tylko kilku przedmiotów, nazywane są tradycyjnie „polskimi” (niektóre mają nawet polskich patronów). Funkcjonuje także kilka „polskich” przedszkoli.

W ramach umowy między rządem rumuńskim a polskim Zespół ds. Polonii przy podlegającym Ministerstwu Edukacji Narodowej w Warszawie Centralnym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w 1990 r. rozpoczął wysyłanie na Bukowinę nauczycieli z Polski, którzy często byli pionierami odradzania się nauki języka polskiego w Rumunii (i w innych krajach). Obecnie w ramach MEN działania te prowadzi Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. W roku szkolnym 2016/2017 języka polskiego na Bukowinie rumuńskiej uczyło się w następujących miejscowościach:

- Nowy Sołonec: w szkole podstawowej im. Henryka Sienkiewicza: w klasach 0–VIII (76 dzieci), w których uczył polski nauczyciel miejscowy w pełnym wymiarze 18 godzin etatowych oraz 3 godziny w przedszkolu (33 dzieci) z miejscową polską przedszkolanką. W szkole było 2 dzieci rumuńskich i 3 ukraińskich.
- Pojana Mikuli: w szkole podstawowej im. Krystyny Bochenek: w klasach 0–VIII (109 dzieci), w których uczył polski nauczyciel miejscowy w pełnym wymiarze 18 godzin etatowych, poza tym w

²¹ *Wybór dokumentów prawnych...*, s. 23.

²² *Ibidem*, s. 24–37.

szkole i przedszkolu (24 dzieci) pracował również (6 godzin tygodniowo) nauczyciel z Polski. Do Pojany dojeżdżały dzieci z Pleszy.

- Moara: w szkole podstawowej w klasach 0–VIII (85 dzieci, w 2 grupach wiekowych: 0–IV i V–VIII po 3 godziny). Język polski był też w wymiarze 3 godzin tygodniowo w przedszkolu (50 dzieci), w obu placówkach uczył wymieniony wyżej nauczyciel z Polski, który razem miał pół etatu, czyli 9 godzin tygodniowo.
- Kaczyka: w szkole podstawowej w klasach 0–VIII (66 dzieci), 2 nauczycieli miejscowych.
- Seret: liceum im. Łațcu Vodă w klasach V–VIII (20 dzieci); w szkole podstawowej w klasach 0–VIII (64 dzieci, w 3 grupach wiekowych), w obu placówkach uczyła na pół etatu polska siostra dominikanka.
- Paltynosa: w szkole podstawowej 3 godziny tygodniowo z 1 grupą (25 dzieci) w różnym wieku z klas 0–VIII, uczył wymieniony już nauczyciel z Polski.
- Baineț: w szkole podstawowej tylko 3 godziny i 1 grupą wiekową z klas 0–VIII (10 dzieci), uczy dominikanka z Seretu.
- Suczawa: w Colegiul National im. Petru Rareș (31 dzieci, lekcje odbywały się w Domu Polskim w Suczawie w grupach wiekowych), 6 godzin, wymieniony nauczyciel z Polski.
- Gura Humorului: w Colegiul im. Alexandru cel Bun (90 dzieci, 4 klasy z przewagą uczniów polskiego pochodzenia oraz grupy spoza tzw. polskich klas), nauczycielka z Polski, pełny etat²³.

Na Bukowinie uczyło się języka polskiego w wymienionych szkołach 576 uczniów i 107 przedszkolaków (mogły być wśród nich także nieliczne dzieci rumuńskie lub ukraińskie), nauczanych i wychowywanych przez 8 polskich nauczycieli (w tym dwóch z Polski). W niektórych szkołach języka polskiego uczyły się także dzieci innych narodowości. Z powyższych danych widać też wyraźnie, że miejscami, w których asymilacja poczyniła największe postępy, są wsie zamieszkiwane przez „Mazurów”, gdzie język polski w życiu codziennym praktycznie już zaniknął.

²³ Informacje uzyskane od polskich nauczycieli w Rumunii oraz na podstawie danych Inspektoratu Szkolnego woj. Suczawa.

Język macierzysty dzieci może być ze względów praktycznych głównym językiem porozumiewania się dzieci z nauczycielami, powstaje jednak pytanie, dlaczego język polski nie jest formalnie językiem wykładowym w Pojanie-Mikuli (jej górnej części) i Nowym Sołońcu, gdzie Polacy stanowią 90–100% mieszkańców. Badając ten problem od strony praktycznej, widzimy, że podobnie jak w wielu innych krajach zamieszkiwanych przez nieliczną mniejszość narodową, szkoła taka nie miałaby raczej racji bytu, choćby ze względu na to, że nie ma liceów ani szkół zawodowych z polskim językiem wykładowym, aby uczniowie mogli kontynuować naukę w języku ojczystym. Podejmowane w tym kierunku próby zmian, jakimi było utworzenie klas w liceum w Gura Humorului z rozszerzoną pulą przedmiotów wykładanych po polsku, szybko się zakończyły powrotem do obowiązkowych 3 godzin języka polskiego w tygodniu, gdyż uczniowie polscy używający poza lekcjami jedynie polskiej gwary i języka rumuńskiego nie wyrażali chęci uczenia się dłużej od swoich rumuńskich rówieśników, a władze szkolne nie chciały płać za dodatkowe godziny. Oprócz tego absolwenci całkowicie „polskiej” szkoły podstawowej mieliby mniejsze szanse na dobre liceum z językiem wykładowym rumuńskim w sytuacji, gdy poza ich rodzinnymi wsiami języka polskiego się nie używa, trudno byłoby także skompletować kadrę nauczycieli polskich dla każdego niemal przedmiotu, czy tworzyć odpowiednie programy szkolne i podręczniki (także tłumaczyć je z języka rumuńskiego). Można więc powiedzieć, że obecnie problemem w funkcjonowaniu szerszego szkolnictwa polskiego w Rumunii jest więc nie tyle polityka rządu Rumunii czy brak pomocy ze strony władz polskich (bo w tym przypadku byłoby akurat odwrotnie), ile potencjał miejscowej wciąż przeważająco chłopskiej i rolniczej Polonii i jej motywacja dla potrzeby nauki literackiego języka polskiego na wyższym poziomie. Do wsi polskich dotarł również niż demograficzny. Obecnie zresztą osoby zainteresowane pogłębianiem znajomości języka ojczystego nie mają z tym problemu dzięki aktywności „Domów Polskich”, Związku Polaków, kontaktom z rodzinami w Polsce, możliwościom wyjazdu do Polski na studia, do pracy, czy wreszcie w celu osiedlenia się. Z drugiej strony, można by zapytać o powody, dla których w pełni „swojej” szkoły średniej nie udało się otworzyć Ukraińcom posiadającym przecież większy od Polaków potencjał demograficzny i intelektualny (na uniwersytecie suczawskim funkcjonuje nawet filologia ukraińska). Warto też zauważyć, że nauka religii odbywa się w wymie-

nionych wyżej placówkach polskich w języku rumuńskim, co pomimo określonej polityki Kościoła rzymskokatolickiego w Rumunii w tym zakresie i braków kadrowych jest jednak trudne do zrozumienia w wioskach zdominowanych przez Polaków.

W celu polepszenia warunków i efektów nauczania od 2002 r. działa zainicjowany wówczas przez konsula RP Mariana Borysa Sekałę, a realizowany przez Związek Polaków, Wojewódzki Inspektorat Szkolny w Suczawie i Wydział Konsularny Ambasady RP w Bukareszcie program *Dzieci Bukowiny*. Działają także programy pomocowe Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” czy Fundacji „Semper Polonia” także dla osób decydujących się na studia w Polsce. Młodzież polska z Bukowiny regularnie wyjeżdża do Polski na pobyty kolonijne czy imprezy kulturalne, uczestnicząc także w imprezach czy konkursach organizowanych przez Związek Polaków²⁴.

Mołdawia

Inna sytuacja panuje w dawnej Besarabii, obecnie Republice Mołdawii, która w latach 1812–1917 była w granicach carskiej Rosji, a od połowy 1940 r. (z przerwą 1941–1944) w ZSRR. W kwestiach szkolnych chodzi bowiem nie o brak znajomości literackiego języka polskiego czy gwarę miejscowych Polaków, ale o fakt, iż większość potomków polskich imigrantów do tej prowincji i przybyszy w czasach ZSRR mówi nawet między sobą w większości po rosyjsku, a więc nawet nie w języku państwowym, czyli rumuńskim. Młodsze pokolenie preferuje język rosyjski, rzadziej rumuński, także w kościele. W dawnej sowieckiej MRR nigdy nie było polskich szkół. Stąd języka polskiego uczyć tam należy jako obcego na bazie języka rosyjskiego. Wszystko też wskazuje na to, że Polaków rosyjskojęzycznych będzie na Wschodzie przybywało, co nie znaczy, że są to osoby zrusyfikowane mentalnie. Polska dyplomacja i Polacy w kraju powinni się z tym liczyć i starać się takie zjawisko zrozumieć.

Choć Polacy w Mołdawii twierdzą, iż liczba osób polskiego pochodzenia sięga ok. 20 tys., faktycznie do polskości przyznaje się ich znacznie mniej. Według danych z 1989 r. było to 4 739 osób, ale tylko 458 z nich deklarowało język polski jako ojczysty, choć z drugiej strony

²⁴ Wieruszewska-Calistru Elżbieta, *op. cit.*, s. 73–81.

należy pamiętać, że na pograniczech język nie zawsze jest tożsamy z narodowością, poza tym otwarte deklarowanie polskości było wówczas ryzykowne²⁵. Można jednak powiedzieć, że po upadku ZSRR nastąpiło odrodzenie polskości w tym nowym państwie. Obecnie największe skupiska Polaków w Republice Mołdawii występują podobnie jak dawniej w Kiszyniowie i Bielcach oraz w takich wsiach, jak Styrcza i położona w tzw. Naddniestrzu Słoboda-Raszków (do 1940 r. ta znana z powieści Sienkiewicza wieś leżała na obszarze Ukraińskiej Republiki Radzieckiej). W 1990 r. powstało w Kiszyniowie Polskie Stowarzyszenie Kulturalne z oddziałami w Styrczy, Bielcach, Tyraspolu, Słobodzie-Raszkowie, Rybnicy. W 1992 r. z PSK wyodrębnił się Związek Polaków w Mołdawii, później także na skutek konfliktów wewnątrzpolskich życie organizacyjne Polaków uległo rozdrobnieniu. W 1993 r. w Bielcach, w 2004 r. Kiszyniowie i w 2005 r. w Styrczy powstały Stowarzyszenia „Dom Polski”. Od 1996 r. ukazuje się w Bielcach miesięcznik „Jutrzenka”. W 1996 r. powstała w Kiszyniowie Liga Kobiet Polskich, w 2003 r. Związek Polskiej Młodzieży w Mołdawii. Najaktywniejszym środowiskiem jest niewątpliwie Polonia w Bielcach. W 2002 r. bieleckie Stowarzyszenie założyło swoje filie – tzw. Koła Polskich Rodzin, m.in. w Styrczy, Grigorówce i Oknicy, a w 2006 r. zarejestrowało się jako organizacja ogólnomołdawska. Obecnie w Bielcach działa także Polskie Stowarzyszenie Medyczne i Uniwersytet III wieku, organizacja harcerska, koło kombatanów Wojska Polskiego i Ośrodek Wspierania Przedsiębiorczości „Polonus”. Przy bieleckim „Domu Polskim” działa chór dziewczęcy „Jaskółki” i zespół taneczny „Krokus”. W 2003 r. w miejscowym radio oraz w radio ogólnopaństwowym ruszyła cotygodniowa 15 minutowa audycja w języku polskim „Polska Fala”. W Styrczy utworzono prywatne muzeum polonijne. Polacy (ok. 200 osób) ujawnili się także w autonomicznej Gagauzji na południu Republiki Mołdawii, gdzie w stolicy prowincji Comracie w 2004 r. powstało Stowarzyszenie Polaków Gagauzji. W Naddniestrzu, gdzie liczbę Polaków szacuje się na ok. 1 000 osób, w 2002 r. w Rybnicy powstało Rybnicko-Polskie Stowarzyszenie „Polonia”, a w 2004 r. w Tyraspolu – Stowarzyszenie Kultury Polskiej „Jasna Góra”. Od 2007 r. w Kiszyniowie działa Biblioteka Polska im. A. Mickiewicza. Od 2000 r. organizuje się „Polską Wiosnę w

²⁵ Mazur Jan, *Nauczanie języka polskiego w Mołdawii. Stan i potrzeby*, „Polacy w Mołdawii”, pod red. ks. Edwarda Walewandra, Lublin 1995, s. 202–203.

Mołdawii”, której biuro organizacyjne przekształciło się w odrębne stowarzyszenie. Co roku w miejscowości Bierzowka odbywają się zloty polskiej młodzieży przy odnowionym w 2003 r. obelisku z 1912 r. – poświęconemu pamięci zmarłego tam 7 października 1620 r. hetmana Stefana Żółkiewskiego²⁶.

Dla wielu Polaków i osób z polsnością sympatyzujących nauka języka polskiego i posiadanie Karty Polaka jest to szansa na lepszą przyszłość, w tym także na wyjazd z Mołdawii. Przyciąga ich również bogata oferta polskiego życia kulturalnego proponowanego przez organizacje polskie oraz polskie parafie rzymskokatolickie. Pomijając kulturę rosyjską, na tle trudnej mołdawskiej codzienności bądź nieznannej lub nieakceptowanej kultury rumuńskojęzycznej, jest ona często bardziej atrakcyjna. Poza tym wśród Polaków mołdawskich, po części potomków szlachty kresowej, przynależność do narodu polskiego jest niewątpliwym powodem do dumy, tym bardziej, że w dawnej Besarabii, podobnie jak w Rumunii, nadal żywe są dobre opinie na temat Polski i Polaków.

Po upadku ZSRR nauczanie języka polskiego w Mołdawii ruszyło dzięki wsparciu rządu RP, a więc także pomocy CODN. Mołdawska ustawa o edukacji z 1995 r. gwarantuje prawo do wyboru języka kształcenia, kształcenia także w języku ojczystym i zobowiązuje państwo do realizacji takiej edukacji poprzez tworzenie odpowiednich klas czy szkół, choć zasadniczo ze względu na sytuację ekonomiczną bywają z tym problemy. Pomaga więc głównie Polska. W szkołach rosyjskojęzycznych, do których uczęszczają Polacy, jest obowiązkowy język rumuński (mołdawski) jako państwowy oraz historia Rumunii i literatura rumuńska (ostatnio z naciskiem na kwestie regionalne). W szkołach rumuńskojęzycznych uczy się języka rosyjskiego do 5 klasy, ale nie obowiązkowo. Nauczanie języka polskiego rozpoczęło się na dobre w 1995 r. i chodziło o placówki w:

- Kiszyniowie: polskie klasy językowe I–IV (50 osób) w szkole nr 37 w Kiszyniowie (późniejsze liceum im. Nikołaja Gogola) wraz z kursem językowym (15 osób); zajęcia fakultatywne z języka polskiego (65 osób) w szkole nr 56; przedszkole z językiem polskim (działało do 2008 r.).

²⁶ Podano na podstawie artykułów „Jutrzenki”, pisma Polaków w Mołdawii 1996–2017 (i relacji miejscowych i działaczy polskich).

- Bielicach: kursy językowe w „Domu Polskim” (ok. 80 osób).
- Głodianach: zajęcia z języka polskiego w szkole podstawowej (30 osób).
- Słobodzie-Raszkwie (Naddniestrze): język polski jako obowiązkowy w szkole podstawowej, klasy: II–IV – 2 godziny; V–VI – 3 godziny; VII–IX – 2 godziny tygodniowo (35 uczniów).

Według danych z 2015 r. w Mołdawii nauka języka polskiego odbywała się w następujących miejscowościach i placówkach:

- Kiszyniów: liceum im. M. Gogoła, język polski już tylko jako jeden z przedmiotów w klasach I, IV, VI–VIII – 3 godziny w tygodniu (48 osób), dodatkowo zajęcia wyrównawcze w tej szkole, uczył 1 nauczyciel z Polski; przedszkole nr 89, grupa polskorosyjska, 17,5 godzin w tygodniu (15 dzieci), uczył nauczyciel z liceum; Państwowy Uniwersytet Mołdawski, Centrum Języka i Kultury Polskiej na Wydziale Języków i Literatur Obcych (od 1998 r.), uczył lektor z Polski, studia licencjackie – lingwistyka stosowana: język angielski i polski, nabór co trzy lata, 1 grupa, 8 godzin w tygodniu (9 osób) oraz kurs wieczorowy 1 grupa, 4 godziny w tygodniu (28 osób); Wolny Międzynarodowy Uniwersytet Mołdawski (ULIM) – popołudniowy lektorat języka polskiego ogólnie dostępny (48 osób), uczył lektor z Polski.
- Bielce: kursy językowe w „Domu Polskim” (82 osoby), uczy nauczyciel z Polski; Państwowy Uniwersytet im. Alecu Russo, Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej (od 2004 r.) – lektorat języka polskiego, 4 godziny w tygodniu (27 osób) oraz zajęcia z kultury polskiej, uczył lektor z Polski; Liceum im. Cantemira: zajęcia fakultatywne z języka polskiego, 1 godzina w tygodniu (12 osób), uczył lektor z uniwersytetu.
- Styrca: kursy języka polskiego w filii Stowarzyszenia „Dom Polski” w Bielicach, uczył nauczyciel z Polski.
- Głodiany: kursy języka polskiego w filii Stowarzyszenia „Dom Polski” w Bielicach, uczył nauczyciel z Polski.
- Soroki: kursy języka polskiego prowadzone przez Organizację Kultury Polskiej w Sorokach, 3 godziny na tydzień (26 osób), uczył nauczyciel z liceum im. M. Gogoła, z Polski.
- Comrat: język polski w Liceum im. Michaiia Eminescu, kurs początkujący klasy VI, VII, XI – 1 godzina w tygodniu (30 osób),

kurs średniozaawansowany klasa XIII – 2 godziny w tygodniu (17 osób), uczył nauczyciel za Polski; kursy językowe organizowane przez Stowarzyszenie Polaków Gagauzji – 2 godziny w tygodniu w różnych grupach (41 osób), uczył nauczyciel z Polski.

- Słoboda-Raszków (Naddniestrze): nauczanie języka polskiego w tzw. Niepełnej Szkole Średniej jako obowiązkowego 2–3 godzin w tygodniu (59 osób); kursy językowe.
- Tyraspol (Naddniestrze): kursy językowe prowadzone przez Towarzystwo Kultury „Jasna Góra” (14 osób).
- Rybnica (Naddniestrze): kursy językowe (79 osób). W Naddniestrzu uczyła miejscowa nauczycielka po studiach w Polsce²⁷.

Zakończenie

Na tle Rumunii, a faktycznie Bukowiny rumuńskiej, zarysowana powyżej sytuacja nauczania języka polskiego w Mołdawii (wraz z Naddniestrzem), nauczanego ze wspomnianych wyżej przyczyn jako język obcy, ulega większym niż w Rumunii wahaniom i w porównaniu z latami poprzednimi zmniejsza się obszar jego oddziaływania. Zwiększa się wpływ języka rosyjskiego (a więc nawet nie rumuńskiego), nie ma już klas z polskim językiem wykładowym, wygasa się nauczanie języka polskiego w liceum kiszyniowskim, gdzie w roku szkolnym 2012/2013 zlikwidowano polską świetlicę i bibliotekę oraz wprowadzono zakaz mówienia po polsku w szkolnej świetlicy, motywując to faktem, „że nie wszystkie dzieci znają język polski”, co oczywiście trudno zaakceptować. Do niedawna polska nauczycielka w Naddniestrzu miała problemy z dostępem do nowszych materiałów dydaktycznych i sprzętu elektronicznego²⁸. W obu państwach zanika język polski w parafiach katolickich. Tym bardziej więc należy podziwiać nauczycieli, działaczy polonijnych i resztę tamtejszych rodaków za ich przywiązanie do tradycji i dalszą chęć uczenia się i poznawania mowy i kultury ojczystej głęboko na „multańskiej stronie”.

²⁷ Kwiatkowska Kamila, *Nauczanie języka polskiego w Mołdawii*, „Jutrzenka”, Pismo Polaków w Mołdawii, nr 5, maj 2017, s. 14–19.

²⁸ *Ibidem*, s. 19. Autor artykułu dziękuje nauczycielom oraz działaczom polskim z Rumunii i Mołdawii za udzielone informacje o sprawach polskiego szkolnictwa.

Bibliografia

Archiwalia

- 1) Archiwum Akt Nowych w Warszawie: Ambasada RP w Bukareszcie; Ministerstwo Spraw Zagranicznych.
- 2) Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych: Departament I Polityczny; Gabinet Ministra.

Dokumenty opublikowane

- 3) *Wybór dokumentów prawnych dotyczących mniejszości narodowych: Polacy w Rumunii*, wyboru dokonał i wstępem opatrzył Kazimierz Jurczak, Warszawa 2003, s. 19.

Prasa

- 4) „Jutrzenka”, Pismo Polaków w Mołdawii, 1996–2017.

Opracowania

- 5) Beleş Luciana, *Szkolnictwo polonijne trzech wsi na Bukowinie rumuńskiej*, „Bukowina. Tradycje i współczesność”, pod red. Zbigniewa Kowalskiego, Heleny Krasowskiej, Jurija Makara, Władysława Strutyńskiego, Piła–Czerniowce–Suczawa 2006.
- 6) Biedrzycki Emil, *Historia Polaków na Bukowinie*, Kraków 1973.
- 7) Dach Krzysztof, *Polsko-rumuńskie stosunki polityczne w XIX wieku*, Warszawa 1999.
- 8) Dubicki Tadeusz, *Próby odnowienia życia polonijnego na Bukowinie w latach 1945–1950. Organizacja repatriacji*, „O Bukowinie. Razem czy oddzielnie?”, red. Kazimierz Feleszko, Piła–Warszawa 2000, s. 107–119.
- 9) Hrenciuc Daniel, *Polonezii din România (1918–1980) de la Regat la Republică Socialistă*, vol. 1, București 2015.
- 10) Hrenciuc Daniel, Pintescu Florin, *Istoria și tradițiile. Minoritățile poloneze*, Suceava 2004.
- 11) Kwiatkowska Kamila, *Nauczanie języka polskiego w Mołdawii*, „Jutrzenka”, Pismo Polaków w Mołdawii, nr 5, maj 2017.
- 12) Mazur Jan, *Nauczanie języka polskiego w Mołdawii. Stan i potrzeby*, „Polacy w Mołdawii”, pod red. ks. Edwarda Walewandra, Lublin 1995.
- 13) Nowak Krzysztof, *Dyplomacja polska a Polacy w Rumunii po 1945 roku*, „Bliżej siebie. Polacy i Rumuni a historyczne i kulturowe dziedzictwo Europy. Mai aproape unii de alții. Polonezii și Români raportați la patrimoniul istoric și cultural al Europei. Materialele simpozionului”, red. Stanislava Iachimovschi, Elżbieta Wieruszewska, Suceava 2007.
- 14) Nowak Krzysztof, *„O dusze” górali bukowińskich. Polsko-czechosłowacki konflikt na Bukowinie po I wojnie światowej*, „O Bukowinie. Razem czy oddzielnie?”, red. Kazimierz Feleszko, Piła–Warszawa 2000.
- 15) Nowak Krzysztof, *Plany reorganizacji polskiego życia narodowego w Rumunii w latach 1938–1939*, „Bliżej siebie. W kręgu relacji polsko-rumuńskich. Mai aproape unii de talii. In lumea relatiilor polono-române. Materialele simpozionului”, red. Stanislava Iachimovschi, Elżbieta Wieruszewska, Suceava 2005.

- 16) Petraru Marius, *Polacy na Bukowinie w latach 1775–1918. Z dziejów osadnictwa polskiego*, Kraków 2004.
- 17) Skowronek-Józefiak Anna, *Polacy w rosyjskiej Besarabii w latach 1812–1918*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, maszynopis pracy doktorskiej, Poznań 2015.
- 18) Sworakowski Witold, *Polskie szkolnictwo prywatne w Rumunii*, Warszawa 1931.
- 19) Willaume Małgorzata, *Polacy w Rumunii*, Lublin 1981.
- 20) Wieruszewska-Calistru Elżbieta, *20 lat działalności związku Polaków w Rumunii. 20 de anii de activitate a Uniunii Polonezilor din România*, „Związek Polaków w Rumunii. Uniunea Polonezilor din Romania 1990–2010”, oprac. i korekta Stanislava Iachimovschi, Elżbieta Wieruszewska-Calistru, Suceava 2010.

The problem of Polish educational system in Romania and Moldova in the past and today

Summary

Unlike Ukraine, Lithuania or Belarus, Poles in Romania and Moldova were immigrants and the problems of teaching in their native language were always. Polish educational system in Romania derives its roots from Austrian times when it functioned in the largest concentration of Poles on Bukovina. Until 1918 Polish children were educated in several dozens of Polish municipal or private schools. The situation changed in Romanian times, when the government has started a very strong country's Romanization course and state minority schools were liquidated. Private schools were a chance, but 80% of Polish children still learned only in Romanian language. In the years of communism the Polish language existed in several schools in southern Bukovina only for a few hours a week. The situation changed after 1989, when Romania adopted European standards for the protection of national minorities. Currently over 700 children learns Polish language but for practical reasons Polish minority leaders have abandoned their efforts about Polish lecture language. Another situation prevails in the Republic of Moldova, the land belonging to Russia 1812–1917, to Romania 1918–1940, 1941–1944, and to Soviet Union 1944–1991. Most Moldovan Poles speak Russian, so Polish must be taught as a foreign language.

Keywords: Poles in Romania and Moldova, teaching Polish language in Romania and Moldova

Rumunijos ir Moldovos lenkų švietimo problemos praicityje ir dabartyje

Santrauka

Rumunijos ir Moldovos žemėse, skirtingai nei Ukrainoje, Lietuvoje ar Baltarusijoje, lenkai buvo imigrantais ir jų mokymosi gimtąja kalba problemos visada buvo kitokio pobūdžio. Mokymas lenkų kalba Rumunijoje turi savo šaknis nuo Austrijos imperijos

laikų, kai Bukovinoje funkcionavo didelė lenkų diaspora. Iki 1918 m. Rumunijoje veikė keliasdešimt seniūnijų arba privačių mokyklų, kuriose vaikai mokėsi lenkų kalba. Padėtis radikaliai pasikeitė Rumunijos valdžiai pradėjus „rumunizacijos“ kursą ir pradėjus likviduoti valstybines tautinių mažumų mokyklas. Vienintele galimybė švietimui gimtąją kalbą išsaugoti tapo privatus mokymasis, bet 80% lenkų kilmės vaikų mokėsi rumunų kalba. Komunizmo laikais tik keliose mokyklose Bukovinoje lenkų kalbai buvo skiriama po kelias valandas per savaitę. Padėtis vėl pasikeitė po 1989 m., kai Rumunija priėmė Europos tautinių mažumų apsaugos standartus. Dabar Rumunijoje gimtosios lenkų kalbos mokosi daugiau nei 700 vaikų, bet praktiniais sumetimais lenkų tautinės mažumos lyderiai nesiekia įvesti dėstymo lenkų kalba. Kitokia padėtis susiklostė Moldovos Respublikoje, kurios žemės priklausė: 1812–1917 m. Rusijai, 1918–1940 ir 1941–1944 m. Rumunijai, 1944–1991 m. Tarybų Sąjungai. Dauguma Moldovos lenkų vartoja rusų kalbą, todėl lenkų kalbos turi mokytis kaip užsienio kalbos.

Raktažodžiai: lenkai Rumunijoje ir Moldovoje, lenkų kalbos mokymas Rumunijoje ir Moldovoje

Problemy szkolnictwa polskiego w Rumunii i Mołdawii dawniej i współcześnie

Streszczenie

W odróżnieniu od Ukrainy, Litwy czy Białorusi, Polacy w Rumunii i Mołdawii byli imigrantami i problemy nauczania w ich języku ojczystym na tych ziemiach były zaw sze odmienne. Szkolnictwo polskie w Rumunii wywodzi swoje korzenie z czasów austriackich, gdy funkcjonowało w największym skupisku Polaków na Bukowinie. Do 1918 dzieci polskie uczyły się w kilkudziesięciu polskich szkołach gminnych lub prywatnych. Sytuacja się zmieniła w czasach rumuńskich, gdy rząd rozpoczął bardzo silny kurs rumunizacyjny kraju i państwowe szkoły mniejszościowe zostały zlikwidowane. Szansą były szkoły prywatne, ale 80% polskich dzieci nadal uczyło się tylko w języku rumuńskim. W latach komunizmu języka polskiego nauczano w kilku szkołach na Bukowinie południowej tylko przez kilka godzin tygodniowo. Sytuacja zmieniła się po 1989 r., gdy Rumunia przyjęła europejskie standardy ochrony mniejszości narodowych. Obecnie języka polskiego uczy się w Rumunii ponad 700 dzieci, lecz ze względów praktycznych polscy liderzy mniejszościowi zrezygnowali ze starań o język polski jako wykładowy. Inna sytuacja panuje w Republice Mołdowy, ziemi należącej do Rosji 1812–1917, do Rumunii 1918–1940, 1941–1944, do Związku Radzieckiego 1944–1991. Większość mołdawskich Polaków mówi po rosyjsku, więc język polski musi być uczony jako język obcy.

Słowa kluczowe: Polacy w Rumunii i Mołdawii, nauczanie języka polskiego w Rumunii i Mołdawii